

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się.

Cena 15 gr
Stron 6
Wydanie A

GŁOS KOSZALIŃSKI

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 174 (805)

KOSZALIN, WTOREK 26 CZERWCA 1951 r.

ROK III

Rosną szeregi partyzantów koreańskich

PEKIN (PAP). Dziennik „Nodon Simmun” w korespondencji z południowej Korei do nosi o działaniach partyzantów w rejonie miasta Ulsan.

Szeregi oddziałów partyzantów w tym rejonie — podkreśla dziennik — nieustannie rosną. Wraz z partyzantami walczą przeciwko okupantom oddział „Młodej Gwardii”. Okazując pomoc oddziałom armii ludowej walczącym na froncie, jednostka partyzantka, którą dowodzi Li Don-ka, niszczy nieprzyjacielskie linie komunikacyjne, atakuje amerykańskie i lisymanowskie garnizony, wyzwala z więzień patriotów koreańskich. Zakres działania oddziału partyzantkiego nieustannie wzrasta.

»Dawna pańska i szlachecka Polska jest dziś Ojczyzną chłopów — Ojczyzną całego narodu«

Olbrzymia manifestacja ludowa w Krakowie w 300-ną rocznicę powstania na Podhalu

KRAKÓW (PAP). Trzechsetną rocznicę zbrojnego protestu ludu polskiego przeciwko feudalnemu ustrojowi i szlacheckiej tyranii — rocznicę powstania pod wodzą Kostki-Napierskiego na Podhalu — uczcił lud podkrakowskich okolic — górale podhalańscy, żywieccy i śląscy — olbrzymią manifestacją w dniu 24 czerwca br. na Rynku Podgórskim w Krakowie.

Mienia się czerwone i zielone sztandary, białe napisy transparentów i barwne stroje ludowe. Na rynku znajdują się delegacje ze wszystkich stron Polski. Jest także delegacja budowniczych Nowej Huty. Żywiołowymi oklaskami wita wielotysięczna rzesza przybyłych na uroczystość: za stępcę członka Biura Politycznego KC PZPR, wicepremiera Rządu RP Hilarego Chelchowskiego, wiceprezesa NKW ZSL min. Wincenego Baranowskiego, sekretarza ZG ZMP Leona Janczaka oraz przedstawicieli miejscowych władz.

Uroczystość zagaja wiceprzewodniczący MRN T. Mru gacz.

Długo nie milknące okrzyki i oklaski zrywają się na cześć pierwszego obywatela Rzeczypospolitej Polskiej Prezydenta RP Bolesława Bieruta i na cześć Rządu Ludowego, następnie zabiera głos wicepremier Chelchowski. (Prze mówienie wicepremiera Chelchowskiego zamieszczamy na str. 2).

Gdy wicepremier kończy przemówienie — zgromadzeni długo skandują: **Bie-rut, Stalin, Po-kój.**

W imieniu ludu podhalańskiego głos zabiera góral **Jakub Chudoba** — 3-hektarowy gospodarz z Chocholowa.

„Trzysta lat temu tu w Krakowie zamęczono Kostkę-Napierskiego, który prowadził naszych chłopów do walki o wyzwolenie z niewoli panów.

Dziś ja, prosty chłop z Chocholowa mogę przemawiać tu, w Polsce chłopów i robotników. Wtedy chłop był dla szlachty zwierzęciem bez żadnych ludzkich praw, potrzebnym do roboty i do obrony pańskich interesów.

Dziś dawna pańska i szlachecka Polska stała się Ojczyzną całego narodu — mówi góral z Chocholowa — Ojczyzną chłopów, robotników i wszystkich ludzi pracy. Dziś wiemy, że pracujemy na szkoły dla

naszych dzieci, na traktory dla naszych pól, dla budowy lepszej przyszłości i szczęścia całego naszego narodu. Dlatego będziemy bronić pokoju i naszej Ludowej Ojczyzny. My, chłopie, chcemy budować nasz Plan 6-letni, umacniać siły i dobrobyt naszej Ludowej Ojczyzny.

Nam na Podhalu Ludowa Ojczyzna zelektryfikowała już 700 wsi, dlatego też — by pomóc krajowi — deklarujemy na apel Rządu Ludowego Pożyczkę Narodową, bo wiemy o tym, że każda złotówka to budowa nowych zakładów pracy, które są własnością ludu, to lepsza nasza gospodarka, to rozwój kultury na wsi! — stwierdza góral wśród oklasków i okrzyków na cześć Pol

ski Ludowej, sojuszu robotniczo - chłopskiego oraz Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego.

Wicepremier Chelchowski udaje się w otoczeniu przedstawicieli władz i przybyłych gości na miejsce, gdzie wmurowana została płyta pamiątkowa ku chwale bohaterskich przywódców powstania podhalańskiego: Aleksandra Kostki-Napierskiego, Stanisława Łętowskiego i Marcina Radockiego, straconych na Krzemionkach.

W ciszy i skupieniu wicepremier Chelchowski odśpiewa płyte pamiątkową.

Rozbrzmiewa potężny śpiew Międzynarodówki.

Po południu odbyło się na Błoniach Krakowskich wiele imprez artystycznych. Po czym odbyły się trwające do późna w nocy zabawy ludowe.

Z całego kraju napływają meldunki o powszechnym udziale ludności w subskrypcji Narodowej Pożyczki

WARSZAWA (PAP). W niedzielę, dnia 24 bm. nadchodziło ze wsi coraz więcej wiadomości o powszechnym subskrypcji w ramach Narodowej Pożyczki przez całe gromady i gminy. Wielu chłopów deklaruje znacznie wyższe kwoty niż przewidują wskazania ZSCh.

W niedzielę trwała również subskrypcja wśród kupców prywatnych i rzemieślników, którzy zgłaszali się do specjalnie uruchomionych okienek w oddziałach wydziałów finansowych Rad Narodowych.

Napływały też dalsze mel-

dunki o 100 proc. podpisaniu list subskrypcyjnych przez wiele fabryk i zakładów pracy, które zakończyły subskrypcję w sobotę.

Na ręce delegatów komisji współdziałania odwiedzających mieszkania deklarowała masowo swe udziały w Pożyczce ludność nie zatrudniona w zakładach pracy: gospodynie domowe, pomoc domowa, dozorczy itp.

W woj. szczecińskim

Około 100 ekip łączności miasta ze wsią wyjechało w niedzielę ze Szczecina i miast

powiatowych do setek gromad woj. szczecińskiego razem z licznymi zespołami artystycznymi. Do późnego wieczora odbywały się w gromadach, które zakończyły subskrypcję, wesole zabawy. Na spotkaniach z chłopami robotnicy opowiadali o wielkim entuzjzmie, z jakim spotkała się Pożyczka Narodowa wśród ludności miejskiej, chłopci zaś dawali wyraz swej radości, że Pożyczka ta przyczyni się do dalszego rozwoju przemysłu i rolnictwa.

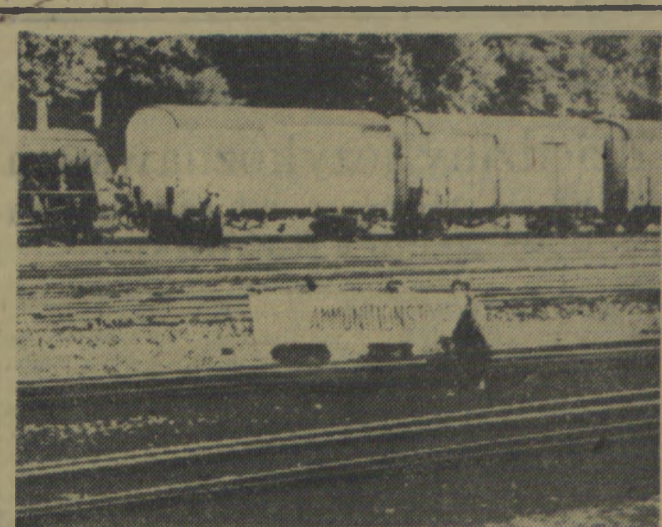
Dalsze 6 gmin powiatu Kamień ukończyło subskrypcję Pożyczki Narodowej

Subskrypcja Narodowej Pożyczki w powiecie Kamień dobiega końca. Wczoraj wszyscy mieszkańcy dalszych 6 gmin: Żarnowo, Stepnica, Przybiernów, Golczewo, Łożnica i Kamień, zadeklarowali sumy, które pożyczą Państwu. Całkowicie została zakończona podpisanie list subskrypcyjnych we wszystkich PGR-ach i 22 spółdzielniach produkcyjnych. Najlepiej przebiegało podpisywanie Pożyczki w zespołach PGR Stuchów i spółdzielniach produkcyjnych Grabowo, Chomlino, Moracz oraz Zabierzewo — gdzie średnio deklarowano sumy równe 14-tu dniówkom obrachunkowym.

Spośród chłopów indywidualnych powiatu Kamień najwięcej zadeklarowali: Jan Jankowski z Chrzyszczewa — 7,5 proc., Bolesław Szyda z Gostynia — także 7,5 proc. oraz Zofia Sobiewska z Jarszewa — 5,9 proc. od dochodu.

Rybackie ze Stepnicy podpisały Pożyczkę na sumy od 300 do 400 zł.

Nauczycielka wiejska Janina Dębrowska, członek spółdzielni produkcyjnej w Moraczu, subskrybowała równowartość 80 dniówek. (b)



Trzech młodych bojowników o pokój demonstrowało w dniu 4 czerwca 1951 r. w Aarhus w Danii, przeciw transportom broni amerykańskiej. Przywiązali się oni łańcuchami do szyn i na 40 minut wstrzymywali przejazd pociągu z bronią.

Na zdjęciu: Trzej młodzi bojownicy o pokój przywiązani łańcuchami do szyn: Hasło na transparencie brzmiało: „Wstrzymajcie pociąg z amunicją”.

20-lecie historycznego przemówienia Stalina wygłoszonego na naradzie działaczy gospodarczych 23 czerwca 1951 r.

MOSKWA, PAP. — Prasa radziecka poświęciła artykuły wstępne przypadającej dnia 23 bm. 20 rocznicy przemówienia Stalina wygłoszonego na naradzie działaczy gospodarczych w 1931 r. na temat — „Nowa sytuacja — nowe zadania budownictwa gospodarczego”.

Dziennik „Prawda” stwierdza w artykule wstępnym, że w swym przemówieniu na naradzie działaczy gospodarczych Stalin postawił zadanie trojskiego wychowania kadr, walki o mechanizację produkcji i właściwą organizację pracy, zadanie stworzenia kadr inżyniersko-technicznych, zaszczerpienia i utrwalenia zasady opłacalności gospodarczej oraz zwiększenia akumulacji wewnątrz przemysłu.

Kierując się wskazaniem Stalina — pisze „Prawda” — organizacje partyjne i kadry gospodarcze w naszym kraju opanowały sztukę bolszewic-

kiego kierowania produkcją, doskonałą nieustannie metody gospodarowania. W ciągu ubiegłych 20 lat kraj radziecki pod kierownictwem partii Lenina - Stalina dokonał ogromnego skoku od zacofania do postępu, wznosił przemysł i całą gospodarkę narodową na niezwykle wysoki poziom, przekształcił się w potężne mocarstwo przemysłowo-rolnicze.

Naród radziecki — pisze w zakończeniu „Prawda” — rozwiązuje gigantyczne zadania budownictwa komunistycznego. Plan państwowy na rok 1951 przewiduje dalsze zwiększenie tempa rozwoju gospodarki narodowej. Nieustannie podnosi poziom kierowania gospodarką, doskonali metody działalności gospodarczej — oto zadania chwili obecnej. Pochłonięty pokojową twórczą pracą naród radziecki pełen jest zdecydowania wykonać z nadwyżką państwowy plan 1951 r.

Zakłady pracy, gminy i gromady meldują o zakończeniu subskrypcji Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski

Prawie we wszystkich zakładach produkcyjnych województwa koszalińskiego zakończono już subskrypcję Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski. Zakończono również subskrypcję w szeregu instytucji i urzędów. Obecnie przyjmują się jeszcze zgłoszenia tych pracowników, którzy w dniach po ogłoszeniu Pożyczki przebywali na urloпах, lub w delegacji służbowej.

W dalszym ciągu napływają meldunki o zakończeniu subskrypcji przez gromady większe i całe gminy, spółdzielnie produkcyjne i Państwowe Gospodarstwa Rolne.

Między innymi w dniu wczorajszym zakończono podpisywanie list subskrypcyjnych w gminie Radawnica, pow. Złotów, w szeregu gmin powiatu człuchowskiego i sławieńskiego.

Z powiatu szczecińskiego zameldowano o zakończeniu subskrypcji w zespołach PGR, a mianowicie w zespole Białowię, gdzie 540 pracowników deklarowało 90.350 zł. W zespole Łotyń 625 robotników subskrybowało na sumę 112.250 zł, a w PGR Szybówko, załoga złożona z 604 robotników podpisała listy subskrypcyjne na sumę 116.269 zł. Przeciętą deklarowanych dniówek w tym zespole wynosi 13,6.

Także w powiecie białogardzkim w dniu wczorajszym zakończono akcję subskrypcyjną w 4-ch zespołach.

Na zebraniach, poświęconych omówieniu akcji subskrypcyjnej, jakie odbyły się w szeregu zakładów pracy oraz w zespołach PGR, spółdzielniach produkcyjnych i

gromadach indywidualnych w wielu wypadkach zgłoszono dodatkowe deklaracje.

Tak na przykład we wsi Łotyń, gmina Okonek, w powiecie szczecińskim 60-letni Stanisław Nowak oświadczył, że zamiast 200 zł przewidzianych uchwałą Związku Samo pomocy Chłopskiej deklaruje na Pożyczkę 1000 zł, które wpłaci do 1 lipca br. Ob. Nowak wyraził również chęć współpracy z Komisją Współdziałania.

W powiecie białogardzkim w 18-tu spółdzielniach produkcyjnych na zakończenie subskrypcji Pożyczki Narodowej odbyły się uroczyste zebrania chłopów.

Podobne masówki odbyły się także we wsiach powiatu człuchowskiego. W niektórych gromadach połączono je z uroczystym obchodem zakończenia roku obrotowego.

W Koszalinie zakończono już całkowicie akcję subskrypcyjną we wszystkich zakładach produkcyjnych, urzędach i instytucjach. Masowy udział w subskrypcji wzięli również rzemieślnicy, przedstawiciele wolnych zawodów, a także ludność nie pracująca zawodowo, emeryci, gospodynie domowe, które licznie zgłaszały się do punktów subskrypcyjnych, deklarując na Pożyczkę Narodową swoje drobne oszczędności.

W dniu dzisiejszym odbędą się w Koszalinie na zakończenie akcji subskrypcyjnej uroczyste zebrania pracowników MHD, GRS, Spółdzielni Pracy „Koszalinka” i Zakładów Miejskich.

ZSRR niezmiennie broni sprawy pokoju i prowadzi politykę współpracy ze wszystkimi krajami Przemówienie radiowe delegata ZSRR do ONZ Jakuba Malika

NEW YORK (PAP) Departament informacji ONZ zorganizował przemówienie radiowe przedstawicieli szeregu krajów reprezentowanych w Organizacji Narodów Zjednoczonych na temat „Cena Pokoju”. 23 czerwca w ramach tego programu audycji radiowych przemawiał przedstawiciel ZSRR w Organizacji Narodów Zjednoczonych J. Malik.

Jest rzeczą najzupełniej oczywistą — powiedział Malik — że audycje radiowe na temat „Cena Pokoju” powinny służyć sprawie utrwalenia pokoju i dopomóc siłom, które pokoji bronią, w ich szlachetnej walce o zapobiegnięcie wojnie. Narody całego świata zdają sobie sprawę, jak ogromnym skarbem dla ludzkości jest pokój. Nie minęło jeszcze sześć lat od chwili zakończenia drugiej wojny światowej, która pochłonęła miliony istnień ludzkich, i oto zdobyty za taką cenę pokój jest znów zagrożony.

Koła rządzące USA, Anglii i Francji usiłują przekonać swe narody, że dla utrzymania pokoju należy się zbroić,

stworzyć tzw. „sytuację siły”, która uniemożliwi rzekomo wybuch nowej wojny. Powinno być jednak jasne dla każdego człowieka, że kto chce pokoju, powinien dążyć do rozwiązania drogi pokojowej zagadnień wynikających ze stosunków z innymi krajami.

Rząd radziecki stwierdził niejednokrotnie, że polityka prowadzona przez Stany Zjednoczone, Anglię, Francję i szeregi innych krajów jest do głębi występna i że prowadzi ona nieuchronnie do nowych konfliktów międzynarodowych, kryje w sobie niebezpieczeństwo nowej wojny światowej. Ta właśnie polityka mocarstw zachodnich doprowadziła obecnie do poważne-

go napięcia w sytuacji międzynarodowej.

Utworzenie atlantyckiego sojuszu wojskowego stało się główną przyczyną pogorszenia się stosunków między ZSRR a trzema mocarstwami zachodnimi. Działacze polityczni krajów uczestniczących w tym bloku nie ukrywają, że ten sojuszek wojskowy wymierzony jest przeciwko ZSRR i republikom ludowo - demokratycznym. Wystarczy stwierdzić, że dzienniki i czasopisma amerykańskie zamieszczają codziennie mapy i wykresy, na których widzimy łańcuch amerykańskich baz wojennych w Europie i na Bliskim Wschodzie otaczających Związek Radziecki oraz szlaki lotów bombowców amerykańskich z tych baz do ośrodków przemysłowych ZSRR.

Przedstawiciele USA, Anglii i Francji na wstępnej konfe-

(DOKOŃCZENIE NA STR 5)

CHŁOPSKA PRAWDA



— Pomiarkuj sobie, ileśmy już od Państwa dostali zanim te Pożyczki podpisałyśmy; pieniądze na zagospodarowanie się dostaliśmy? — dostaliśmy! Krowy, konia, ziarno siewne, dostaliśmy? dostaliśmy! Mój Franek i twoja Zośka chodzą do szkoły darmo? — darmo! A jak szczęście dopisze, to ani chybi jeszcze i z dziesięć kawalków wygramy.

Nie jestem już »panem na Krzemlinie« jestem kierownikiem socjalistycznego przedsiębiorstwa

Zabieram głos na łamach gazety, która dwukrotnie w artykułach poddała ostrej krytyce moją osobę i moją pracę. Już po ukazaniu się pierwszego artykułu nie mogłem sobie zupełnie dać rady, a po drugim chciałem zrezygnować w ogóle z pracy. Wia domość o artykułach rozeszła się szybko wśród robotników, a do zespołu przyjechał dyrektor okręgu, celem przeprowadzenia dochodzeń. Czuliśmy ogromny żal do dyrekcji okręgu, która mnie, niedoświadczony wówczas młodego traktorzystę, a później księgowego, postawiła na odpowiedzialne stanowisko dyrektora zespołu PGR, nie dając nawet właściwego przeszkolenia. Nie miałem pomocy agronoma, nie było nawet kierownika na go spodarstwie. Czuliśmy żal do organizacji partyjnej, że nie kierowała mną należycie, do rolnej rady zakładowej, że nie pomaga mi, wreszcie do redakcji pisma, które mnie, członka partii, byłego żołnierza polskiej armii, który brał

W numerach „Głosu Szczecińskiego” z dnia 9.V 1951 r i 16.V 1951 r. zamieściliśmy 2 artykuły, omawiające pracę dyrektora zespołu PGR — Krzemlin, tow. Wartalskiego. W artykułach tych podaliśmy ostrej krytyce samowolę i sobiepankowstwo tow. Wartalskiego, przejawiającą się szczególnie w jego stosunku do robotników rolnych. W drugim z wspomnianych artykułów pisaliśmy, iż tow. Wartalski, zamiast czuć się odpowiedzialnym kierownikiem socjalistycznego gospodarstwa, zachowuje się jakgdyby „pan na Krzemlinie”.

W odpowiedzi na te artykuły otrzymaliśmy obecnie od towarzysza Wartalskiego list, który poniżej zamieszczamy.

Zacząłem od przeczytania na nowo obydwu artykułów i przeanalizowania stawianych mi zarzutów, które jak sobie teraz uświadomiłem, streszczały się właściwie do jednego: braku opieki nad ludźmi i orderwania się od nich, co niezawodnie mogło wpłynąć na pewne rozluźnienie dyscypliny pracy wśród niektórych robotników rolnych.

Postanowiłem zbadać osobiście wszystkie mieszkania robotników i dopilnować, by w miarę możliwości natychmiast zostały usunięte wszystkie usterki, a traktorzyście Lewandowskiemu, który powrócił do zespołu, przydzieliłem odpowiednie mieszkanie. Remonty dokonane zostały już w pracownikach w gospodarstwach Krzemlin i Nowelin a obecnie przeprowadza się je w Przydarłowie, Siemczynie i Łożcach. W stołowiec w Krzemlinie zmieniliśmy całkowicie personel, na który skarżyli się robotnicy, również na skutek siarog robotników zmieniliśmy personel stołówek PGR w Nowelinie. Na zebraniach z pracownikami omawialiśmy wspólnie wszystkie sprawy zarówno dotyczące się gospodarstwa, jak i ich własne. Zrozumiałem bowiem,

że nie wolno oddzielać spraw jednych od drugich. Obecnie ukończyliśmy przygotowania do akcji żniwno-omłotowej.

Rad jestem bardzo, że po przełamaniu załamania nieporozumień, do czego niezawodnie przyczynili się artykuły „Głosu Szczecińskiego”, my, pracownicy zespołu, znaleźliśmy wspólny język i kolegialnie razem przygotowujemy się do żniw, które w tych dniach rozpoczynamy. Zwożymy już z pola końciny i lucernę, przygotowaliśmy 18 sno powiązalek, mamy 26 traktorów na chodzie, 38 wozów. — Przygotowujemy warsztat ruchomy do błyskawicznych napraw maszyn żniwnych w terenie oraz tryjerów i wialni. Wie prace w stodolach i magazynach, które przygotowujemy dla nowego ziarna. W pracy bierze udział cała załoga. Wybijają się: magazynier Ndziebło Alfred, robotnik sezonowy Palaske, który na skutek nieodpowiednich warunków wówczas, chciał się zwolnić z pracy, Marciniszyn, robotnik polowy oraz Stanisław Jung, żona brigadiera polowego, która mimo, że ma troje dzieci, podjęła się pielęgnacji i ha buraków cukrowych. W ślad za nią poszły żony wszystkich naszych pracowników. Dzięki temu do 1 lipca ukończymy prace pielęgnacyjne zarówno w burakach cukrowych, jak i pastewnych i brukwi. Również przystąpiły do pracy przy burakach w reszcie żony pracowników starych w PGR w Nowelinie. O wysokim wyrobieniu politycznym pracowników zespołu świadczy również fakt gremialnego ich udziału w subskrybowaniu Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski.

Prawdziwe uczucia Jarszewa

GMINA JARSZEWO w pow. kamieńskim należy do tych gmin, o których się zwykle w powiecie mówi, że jest „ciężka”, że praca uświadomiacjąca - polityczna wśród chłopów tej gromady powinna być prowadzona ze szczególną troską i wytrwałością. Nie wszyscy mało i średniolotni gospodarze tej gminy — których w gruncie rzeczy cechuje szczerzy patriotyzm i przywiązanie do ludowego państwa — zrozumieli dotychczas w pełni przemiany, jakie w naszym kraju zachodzą. Ale postawa jarszewskich chłopów w czasie subskrypcji na Narodową Pożyczkę Rozwoju Sił Polski — była pełnym zaprzeczeniem dotychczasowej oceny ludzi z gminy Jarszewo.

da jest, prąd też... A dzięki komu to mam? Stary Żuk najpierw milczał. Rozmyślał zapewne, jak to on, wyrobnik wiejski, sypiał przed wojną na przypiętku, a nad nim kury, budzące domowników rano do pracy. Wahał się. Ale Słotkowski w prostych słowach przypomniał mu czasy, które kiedyś obaj przeżywali — zdecydował się bez żadnych wątpliwości i z wielką chęcią.

— Masz rację — mówił do członka Komitetu Współdziałania. — Mamy wszyscy wielki dług wobec państwa. Deklaruję — mówił — swoje procenty w całości i splączę je w trzech ratach.

Podobnie było i z Szulakowskim.

Zrozumiał Szulakowski swoje obowiązki wobec państwa, zrozumiał dzięki rozmowom z członkami Komitetu Współdziałania, dzięki Słotkowskiemu, Walczakowi i Kruszewskiemu, którzy do niego, a po tem do Grygorkiewicza, Kuli i innych tak mówili:

— Pamiętaj, jakeśmy to w 1945 roku przez Odrę jechali, takim mostem na patykach. A dziś jechałeś chyba tamte dy, co? Widziałeś jak między

narodowy pociąg pośpieszny tylko śmiga przez ten most i ani nie sfajduje. A kiedy go zmontowali, he? — A światło jakie paliłeś w domu kiedyś, co? A teraz? Kto ci go załaził? Bibliotekę widziałeś dawniej we wsi? Nie. No, teraz masz ją w naszym Jarszewie.

— W Domu Ludowym bawili się przed wojną? Nie. A w sobotę razem byliśmy w naszym Domu Ludowym... A Emeryk Słotkowski? Słotkowski, indywidualny chłop, przyjechał do Jarszewa — wie o tym cała gmina — prosto z frontu, z plecakiem, a dziś jest gospodarzem na 7 ha. Słotkowski mówił: „Lepiej, o wiele lepiej, że my pożyczamy państwu, niż — jak to się dzieje na zachodzie — pożyczają u obcych, u Amerykanów. Tam to niesie niewolę, a nasza Pożyczka — siłę”.

Ten konkretny język zestawień i faktów głęboko sięga do serc chłopów, budzi w nich gorące uczucie patriotyzmu i dumy z tego, co jest dziełem w Jarszewie i z tego, co dzięki m. inn. i Narodowej Pożyczce będzie w całej Polsce.

Z. B.



Przedownik pracy TOR w Koszalinie tow. Tarkowski podpisuje Pożyczkę.

Masowe podpisywanie Narodowej Pożyczki uaktywniło wielu jarszewskich chłopów i ukazało w całej pełni ich głęboki patriotyzm, głębokie uczucia, których poprzednio nie jednokrotnie nie dostrzegano. Komitet Współdziałania, który powstał przy gromadzie skupił kilku najaktywniejszych i cieszących się autorytetem wśród reszty chłopów — gospodarzy indywidualnych. Członkowie tego komitetu po trafili do swolch sąsiadów przemawiając językiem tak przekonywującym i konkretnym, że w wyniku tego wielu z nich nie tylko zrozumiało wielki cel, na który przeznaczona jest Pożyczka, ale jednocześnie poczuli się dumnymi z tego, iż mogą pomóc swojemu — wielokrotnie to powtarzali — swojemu państwu. Duma zaś ta wypływała z wdzięczności dla państwa, które w zrujnowanym przez wojnę Jarszewie pomogło im zagospodarować się, dało im na spiatę bydło i konie, dostarczyło pierwszego nasienia i ziemniaków, wreszcie — wyremontowało szkołę, w której uczą się ich dzieci, zelektryfikowało całą wieś, a w domach wiejskich założyło głośniki radiowe, z których co rano słuchają „Poradnika Rolniczego”.

Mówili o tym wszystkim członkowie gromadzkiego Komitetu Współdziałania. Wspominał o tym często gospodarz Słotkowski, który jako członek tego Komitetu wędrował po chatkach „na rozmowy” lub dyskutował z sąsiadami na ławce przed domem. Słotkowski często — i szczerze — podawał innym za przykład swoje życie.

— Widzisz bracie — mówił do Wawrzyńca Żuka, który początkowo nie bardzo rozumiał doniosłość udziału chłopów w Pożyczce — przed wojną na przykład miałem sto-dółkę, ale taką, że mimo wszystko musiałem w polu robić stogi — a dziś? Dziś mam stodołę jak się patrzy: murowana, jasno w niej i czysto, wo-

da jest, prąd też... A dzięki komu to mam? Stary Żuk najpierw milczał. Rozmyślał zapewne, jak to on, wyrobnik wiejski, sypiał przed wojną na przypiętku, a nad nim kury, budzące domowników rano do pracy. Wahał się. Ale Słotkowski w prostych słowach przypomniał mu czasy, które kiedyś obaj przeżywali — zdecydował się bez żadnych wątpliwości i z wielką chęcią.

— Masz rację — mówił do członka Komitetu Współdziałania. — Mamy wszyscy wielki dług wobec państwa. Deklaruję — mówił — swoje procenty w całości i splączę je w trzech ratach.

Podobnie było i z Szulakowskim.

Zrozumiał Szulakowski swoje obowiązki wobec państwa, zrozumiał dzięki rozmowom z członkami Komitetu Współdziałania, dzięki Słotkowskiemu, Walczakowi i Kruszewskiemu, którzy do niego, a po tem do Grygorkiewicza, Kuli i innych tak mówili:

— Pamiętaj, jakeśmy to w 1945 roku przez Odrę jechali, takim mostem na patykach. A dziś jechałeś chyba tamte dy, co? Widziałeś jak między

N A ganku pięknego domu, przypominającego biały kolumnami polski dwór, orkiestra symfoniczna gra wiązanek polskich melodii Wojciechowskiego. U stóp ganku, już w parku, na przyniesionych ze świetlic krzeselkach, zamprowinowanych ławach lub wprost na murawie rozsiadli się słuchacze: pracownicy rolni Zespołu PGR Dzwonowo i goście zaproszeni z sąsiednich gospodarstw i spółdzielni produkcyjnych. Stare, wysokie drzewa zamykają horyzont z prawej strony, na lewo nie duży, zielenią otoczony staw. Delikatny powiew wiatru przynosi ciepły zapach obory. W ciszy spokojnego, niedzielnego wieczoru dźwięki muzyki rozchodzą się daleko. Dziarski oberek przechodzi w smutną piosenkę „Rosta kalina”, potem w znaną melodię ludową „Miała baba koguta”, wreszcie w „Chłopskie wesele”. Rozochoceni muzyki przystępują i pokrzykują, do złudzenia naśladując rozmaite głosy gromady. Na surowych dotychczas i skupionych twarzach słuchaczy raz po raz pojawiają się uśmiechy. Podobny uśmiech widzi się na ustach człowieka, spotykającego znajomą, miłą osobę. Te dobrze znane melodie pozwalają na wytchnienie. Słuchając fragmentów z „Dziadka do orzechów”, Czajkowskiego, czy „Tańca słowiańskiego” Dwozaka a nawet swojskiego, moniuszowskiego Mazura, trzeba było przedzierać się przez

Czajkowski i Moniuszko w Dzwonowie

gąszcz nieznanymi motywów, starać się coś z tej muzyki uchwycić, rozoznać się w brzmieniu najróżnorodniejszych instrumentów. Wiemy dobrze jakiego to wymaga wysiłku, większego jeszcze chyba, niż ten, z jakim stary człowiek mozolnie składając litery czyta pierwszą w życiu książkę.

Od dłuższej chwili obserwuję parę ludzi: kobiety i mężczyzn, zapewne małżeństwo. Siedzą w uroczyście, trochę sztywno pozie, ubrani bardzo porządnie, on w ciemnym garniturze, ona w jasnej sukni w kwiaty, w narzuconym na ramiona czerwonym swetrze. Siedzą nieruchomo, lecz wyraz ich twarzy zmienia się co chwila. Uśmiech zastępuje chmurne skupienie, powaga i radosne ożywienie mieszają się z sobą. Lecz z całej ich postawy przebija przede wszystkim szacunek dla tego, co się w tej chwili to odbywa.

Nie mam możliwości pomówienia z nimi, więc staram się odgadnąć ich losy. Mężczyzna, dzięki swojej ciężkiej pracy musiał przejść wiele szczebli awansu społecznego. Jego towarzyszyca musiała mu być w tym pomocniczką. Uśmiechają się równocześnie, a potem spoglądają na siebie. Trudno oprzeć się wzruszeniu: ile wielkich przemian społec-

w naszym kraju, ile ciężkich walk i ofiar nadludzkich musiało się złożyć na to, aby tych dwóch skromnych ludzi wiejskich i tyłu innych jeszcze mogło to wymagać wysiłku, większego jeszcze chyba, niż zdala od wielkich ośrodków kulturalnych, słuchać muzyki symfonicznej.

Z zamyślenia budzą mnie — i wszystkich słuchaczy — ostatnie takty muzyki i oklaski. Ciężkim krokiem wchodzi na strop ganka dyrektor zespołu, Piotr Kejs i dziękuje, ścisnąc dłoń dyrygenta Stefana Gościńskiego, orkiestrze za to, że przyjechała do Dzwonowa, aby dać wytchnienie po ciężkiej pracy ludziom na wsi.

Koncert się skończył. Trzeci to z kolei koncert, a na dziś ostatni. Wszystkie trzy — to pierwszy wyjazd orkiestry symfonicznej i robotniczego Towarzystwa Muzycznego do Państwowych Gospodarstw Rolnych województwa szczecińskiego. Wyjazd zorganizowany przez Zw. Zaw. Pracowników Rolnych, którego niezamordowany przedstawiciel stale towarzyszy orkiestrze przez dwa dni objazdu.

Tej samej muzyki, co w Dzwonowie, słuchano na wielkiej polanie w Zespole Sitno około tysiąca ludzi, a w okolicy stacji w Pezinie, której miasteczko stało się

w naszym kraju, ile ciężkich walk i ofiar nadludzkich musiało się złożyć na to, aby tych dwóch skromnych ludzi wiejskich i tyłu innych jeszcze mogło to wymagać wysiłku, większego jeszcze chyba, niż zdala od wielkich ośrodków kulturalnych, słuchać muzyki symfonicznej.

Z zamyślenia budzą mnie — i wszystkich słuchaczy — ostatnie takty muzyki i oklaski. Ciężkim krokiem wchodzi na strop ganka dyrektor zespołu, Piotr Kejs i dziękuje, ścisnąc dłoń dyrygenta Stefana Gościńskiego, orkiestrze za to, że przyjechała do Dzwonowa, aby dać wytchnienie po ciężkiej pracy ludziom na wsi.

Koncert się skończył. Trzeci to z kolei koncert, a na dziś ostatni. Wszystkie trzy — to pierwszy wyjazd orkiestry symfonicznej i robotniczego Towarzystwa Muzycznego do Państwowych Gospodarstw Rolnych województwa szczecińskiego. Wyjazd zorganizowany przez Zw. Zaw. Pracowników Rolnych, którego niezamordowany przedstawiciel stale towarzyszy orkiestrze przez dwa dni objazdu.

Tej samej muzyki, co w Dzwonowie, słuchano na wielkiej polanie w Zespole Sitno około tysiąca ludzi, a w okolicy stacji w Pezinie, której miasteczko stało się

tor Zespołu Sitno Adam Liniecki, powitał muzyków słowami: „Przyjechaście do nas, aby nam zagrać, to jest wasza praca, a my pokazujemy wam, jak my pracujemy. I my i wy wnosimy swój wkład, choć zupełnie inny, w budowę i rozwój naszej Ojczyzny”. Oprowa dźił potem wszystkich po całym gospodarstwie, pokazał stajnie, obory, zabudowania, maszyny. Pewnie nie jeden z muzyków po raz pierwszy widział wielkie gospodarstwo rolne, a już napewno dla wszystkich niemal nowością były obecne metody pracy na wsi. Niejednego nauczyli się goście ze Szczecina od mieszkańców Sitna i zabawili się również wesoło, zupełnie inaczej niż w mieście.

Pierwsze trzy koncerty RTM-u na wsi wniosły coś nowego nie tylko do życia Pezina, Sitna i Dzwonowa. Wniosły one coś nowego również do życia i pracy członków orkiestry. Teraz muzycy planują nowe koncerty w PGR-ach. Nowi słuchacze i nowe sale koncertowe wśród drzew, pod otwartym niebem — to wszystko pociągają i dodaje nowych bodźców. To, co jeszcze parę dni temu wydawało się jedynie obowiązkiem zawodowym i społecznym, dzisiaj staje się żywą wymianą wzajemnych doświadczeń, pomiędzy ludźmi różnych uprawnień zawodowych, lecz coraz lepiej rozumiejących i odczuwających bogactwa sensu pracy drugiego człowieka.

MARIA ANDRZEJEWSKA

ZSRR niezmiennie broni sprawy pokoju i prowadzi politykę współpracy ze wszystkimi krajami

(DOKOŃCZENIE ZE Str. 1)

rencji zastępców ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw w Paryżu sprzeciwiali się jak wiadomo, wszelkimi sposobami propozycji radzieckiej w sprawie włączenia do porządku dziennego rady ministrów, powołanej do rozpatrzenia wszystkich najważniejszych problemów zapewnienia pokoju — palące kwestie amerykańskich baz wojennych i paktu atlantyckiego. Takie stanowisko rządów USA, Anglii i Francji nie może być traktowane inaczej niż jako dążenie do utrzymania

istniejącego napięcia międzynarodowego. Zawarcie paktu atlantyckiego, stworzenie amerykańskich baz wojennych na terytoriach obcych, ramilitaryzacja Niemiec Zachodnich i stworzenie zachodnio-niemieckich sił zbrojnych, przyczynianie się do odrodzenia militarystyki japońskiej, obfity wyrzucenie i zwiększenie sił zbrojnych w krajach uczestniczących w ugrupowaniu atlantyckim, a przede wszystkim w USA — oto fakty, które charakteryzują obecnie agresywną politykę mocarstw zachodnich.

fakt pokojowego współistnienia dwóch systemów — socjalizmu i kapitalizmu — i nieugięte przestrzeganie lojalnych pokojowych stosunków ze wszystkimi tymi państwami, które ujawniają pragnienia współpracy gospodarczej, pod warunkiem poszanowania zasady wzajemności i wykonywania przyjętych zobowiązań.

Narody ZSRR nie chcą wojny

Co się tyczy stosunków między Związkiem Radzieckim a Stanami Zjednoczonymi, to już w roku 1932, odpowiadając na pytanie dziennikarza amerykańskiego Ralphi V. Barnes: „Czy nie można byłoby wytworzyć w umysłach narodu radzieckiego i narodu amerykańskiego przekonania, że starcie zbrojne między oboma krajami nigdy i w żadnych okolicznościach nie powinno nastąpić?” J. W. Stalin oświadczył:

„Nie ma nic łatwiejszego jak przekonać narody obu krajów o szkodliwości i zbrodniość wzajemnego wyniszczenia się. Ale niestety nie zawsze narody decydują o sprawach pokoju i wojny. Nie wątpię, że masy ludowe USA nie chciały wojny z narodem ZSRR w latach 1918 — 1919. Nie przeszkodziło to jednak rządowi USA w napaści na ZSRR w 1918 r. (wspólnie z Japonią, Anglią i Francją) oraz w kontynuowaniu interwencji zbrojnej przeciwko ZSRR aż do 1919 r.

Co się tyczy ZSRR, to nie trzeba chyba dowodzić, że na rody ZSRR jak również rząd ZSRR chcą, aby „staroie zbroj

ne między obu krajami nigdy i w żadnych okolicznościach nie mogło nastąpić”. Rząd radziecki bronił i broni programu utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego. Program ten obejmuje współpracę wielkich mocarstw, co znalazło wyraz w propozycji zawarcia paktu w sprawie utrwalenia pokoju. Przewiduje on redukcję zbrojeń i bezwzględny zakaz broń atomowej oraz ustanowienie kontroli międzynarodowej nad wykonaniem tego zakazu, jak również ściśle wykonanie uchwał poczdamskich w sprawie Niemiec, zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami i Japonią oraz rozszerzenie stosunków handlowo-ekonomicznych między wszystkimi krajami. Jeśli program ten nie jest realizowany, jest tak tylko dlatego, że nie odpowiada on siłom agresji w szeregach krajów, które obawiają się, że realizacja takiego programu podkopalaby ich agresywne poczynania i uniemożliwiłaby wysięg zbrojeń. A zatem pozabawiliby je możności otrzymania nowych miliardowych zysków nadzwyczajnych z zamówień wojennych.

USA przekształciły ONZ w narzędzie agresji

Związek Radziecki brał czynny udział w stworzeniu Organizacji Narodów Zjednoczonych. Związek Radziecki wychodził przy tym z założenia, że siła tej organizacji międzynarodowej polega na tym, iż opiera się ona na zasadzie uzgodnionej akcji 5 wielkich mocarstw i niedopuszczalności izolacji którejkolwiek z tych mocarstw i że jej akcja będzie skuteczna tylko w tym wypadku, jeżeli wielkie mocarstwa będą przestrzegały tej zasady. Jednakże głównie z winy rządu USA, zasada ta jest wciąż gwałcona i trzy spośród pięciu wielkich mocarstw — USA, Anglia i Francja systematycznie prowadzą politykę izolacji dwóch pozostałych wielkich mocarstw — ZSRR i Chińskiej Republiki Ludowej.

Zmierzające do wzmocnienia tej organizacji występując przeciwko wszelkim podejmowanym przez pewne państwa, a przede wszystkim USA, próbom pominięcia Rady Bezpieczeństwa, na której spoczywa główna odpowiedzialność za utrzymanie pokoju i bezpieczeństwa, oraz przekształcenia tej organizacji międzynarodowej w narzędzie jednego lub kilku państw.

Radzających Stanów Zjednoczonych Organizacja kształca się coraz bardziej w narzędzie wojny, w środek rozpętywania nowej wojny światowej i jednocześnie staje się światową organizacją równouprawnionych narodów. ONZ powzięła bezprawną uchwałę, sankcjonującą ex post agresję amerykańską w

Korei i Chinach, ONZ uznała za „agresora” Chińską Republikę Ludową broniącą swych granic i starającą się odzyskać zagarniętą przez wojska amerykańskie wyspę Tajwan. O tym samym świadczy bezprawna uchwała w sprawie ogłoszenia embargo przeciwko Chinom oraz fakt, że 475-milionowy naród chiński nie jest dotychczas reprezentowany w ONZ.

ZSRR będzie nadal walczył o zapobieżenie nowej wojnie światowej

Związek Radziecki będzie kontynuował walkę o utrwalenie pokoju, o zapobieżenie nowej wojnie światowej. Narody Związku Radzieckiego wierzą, że pokój można obronić. Narody radzieckie wierzą także, że można byłoby również uregulować najbardziej ostry obecnie problem — konflikt wojenny w Korei. Wymaga to od stron gotowości wkrócenia na drogę pokojowego uregulowania problemu koreańskiego. Narody radzieckie uważają, że pierwszym krokiem winno być rozpoczęcie rokowań między walczącymi stronami o zaprzestanie ognia i zawieszenie broni przy wzajemnym wycofaniu wojsk poza 38 równoleżnik.

Czy można taki podjąć? Sądzę, że można, jeśli się szczerze pragnie położyć kres krwawym zmaganiom w Korei. Sądzę, że nie jest to zbyt wygórowana cena osiągnięcia pokoju w Korei.

USA dążą do rozszerzenia konfliktu na Dalekim Wschodzie

Najdobitniejszym przejawem tej polityki jest interwencja zbrojna USA i szeregu innych zależnych od USA krajów w Korei. Związek Radziecki, Chińska Republika Ludowa i niektóre inne kraje niejednokrotnie zgłaszały propozycje w sprawie pokojowego uregulowania konfliktu koreańskiego. I jeśli dotychczas w Korei trwałaby wojna, to tylko dlatego, że Stany Zjednoczone torpedowały przyjęcie tych propozycji pokojowych. Zabór wyspy Tajwan należącej do Chin, bombardowanie terytorium chińskiego — świadczą niebicie o dążeniu USA do rozszerzenia konfliktu wojennego na Dalekim Wschodzie. Jednakże, jak dowodzi doświadczenie, może to doprowadzić jedynie do dalszego zespolenia narodów Azji, które słuszenie widzą w takiej polityce przedsięwzięciu agresywnym i niepodległości.

Wojскове rządu amerykańskiego wynoszą rocznie około 8 dolarów na głowę ludności, to w 1950 r. wydatki rządu amerykańskiego na przygotowanie wojny wzrosły do 147 dolarów na głowę ludności, a w 1951 r. zwiększą się do 307 dolarów.

Wysięg zbrojeń przynosi korzyść tylko tym, którzy ciągną olbrzymie zyski z dostaw wojennych. Organ prasowy kapitałistów USA „National City Bank Letter” przyznał, że ekonomika USA „zmierza z każdym miesiącem coraz szybciej ku temu, aby uczynić ze zbrojeń swój główny business i podporządkować mu całą działalność cywilną oraz tryb życia okresu pokoju”.

Aby zamaskować tę politykę wyrzucenia zbrojeń i stwarzania ognisk agresji koła rządzące mocarstw zachodnich usiłują przedstawić pokojową politykę Związku Radzieckiego, Chińskiej Republiki Ludowej, Polski, Czechosłowacji, Rumunii, Węgier i Bułgarii jako agresywną, a swoją własną, istotnie agresywną politykę — jako pokojową. Fakty, których nie da się ukryć, obalają jednak te twierdzenia.

Wysiłki ludzi radzieckich poświęcone są budownictwu pokojowemu

Związek Radziecki niezmiennie bronił i broni sprawy pokoju oraz prowadzi politykę współpracy ze wszystkimi krajami, które pragną takiej współpracy. Związek Radziecki nikomu nie zagraża. Nie ma on i mieć nie może żadnych planów zaborczych. Pokojowa polityka Związku Radzieckiego wypływa z podstawowych zasad radzieckiego ustroju społecznego i z interesów narodu radzieckiego. Wysiłki ludzi radzieckich poświęca się celom budownictwa pokojowego. Państwo radzieckie zajęte jest rozwijaniem przemysłu cywilnego, buduje wielkie elek-

rownie wodne i systemy irygacyjne na Woltzie, Dnieprze, Amu — Darii, wciela w życie plan przeobrażenia przyrody, aby zapewnić wysokie i trwałe urodzaje.

Pokojowa, twórcza praca na radzieckiego w latach po wojennych doprowadziła do znacznego podniesienia stopy życiowej ludności. Dzięki podwyższeniu płacy robotczej, systematycznej obniżce cen i zwiększeniu wydatków państwowych na cele socjalno — kulturalne ogólna suma dochodów robotników i urzędników oraz dochodów w 1950 r. wzrosła w porównaniu z przedwojennym rokiem 1940 o 62 proc.

Tworząc Organizację Narodów Zjednoczonych narody świata miały nadzieję, że organizacja ta stanie się niezawodnym narzędziem utrzymania międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa i wykonania przyjętego w myśl karty ONZ zobowiązanie „uratowania przyszłych pokoleń od nieśczęść wojny”. Od początku istnienia ONZ Związek Radziecki podejmował kroki

Władza ludowa spełniła pragnienia mas chłopskich

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 2) — pełen miłości do Ojczyzny, a nienawiści do wyzyskiwaczy i ciemiężców — zasługując na szacunek i pomoc całego narodu polskiego. Rząd Polski Ludowej zmierzają do jak najszybszego i pełnego dźwignięcia ludności wiejskiej Podhala, ze stanu, w jakim zostały ją rządy burżuazyjny i obszarńskie.

„Trzechsetna rocznica bohaterskiego wstania chłopów podhalańskich — męczenników każdego z nich przywódców jest świętym świętstwem i jednolitym mas pracujących Polski — oświadcza mowa.

Jest ona świętem jedności chłopów z robotnikami, jedności narodu polskiego — w imię dalszych zwycięstw nad zacięciem, nędzą i ciemnotą, nad istniejącymi jeszcze pozostałościami wyzysku, nad zbrodnictwami planami wojny, które snują wrogowie ludzkości z amerykańskim imperializmem na czele.

Rocznica podhalańskiego powstania pod wodzą Kostki-

— pełen miłości do Ojczyzny, a nienawiści do wyzyskiwaczy i ciemiężców — zasługując na szacunek i pomoc całego narodu polskiego. Rząd Polski Ludowej zmierzają do jak najszybszego i pełnego dźwignięcia ludności wiejskiej Podhala, ze stanu, w jakim zostały ją rządy burżuazyjny i obszarńskie.

„Trzechsetna rocznica bohaterskiego wstania chłopów podhalańskich — męczenników każdego z nich przywódców jest świętym świętstwem i jednolitym mas pracujących Polski — oświadcza mowa.

Jest ona świętem jedności chłopów z robotnikami, jedności narodu polskiego — w imię dalszych zwycięstw nad zacięciem, nędzą i ciemnotą, nad istniejącymi jeszcze pozostałościami wyzysku, nad zbrodnictwami planami wojny, które snują wrogowie ludzkości z amerykańskim imperializmem na czele.

Rocznica podhalańskiego powstania pod wodzą Kostki-

Napierskiego jest świętem braterstwa ludu polskiego z ludem Związku Radzieckiego” — stwierdza wicepremier, przypominając, że trzysta lat temu masy chłopskie, kozackie i polskie pod wodzą Bohdana Chmielnickiego toczyły walkę o wolność i godność człowieka.

„Rocznica powstania chłopów podhalańskich to wielkie święto pewnością i wiary w przyszłość oświeconą naszej Ojczyzny, jej ludu pracującego, który nie szczędził trudu i znoju dla umocnienia niepodległości i spotęgowania sił Polski Ludowej.

Wielką pamięć i chwałę bojownikom powstania podhalańskiego — zwiastunom chłopskiej wolności!

Niech żyje i umacnia się sojusznicy robotników i chłopów — źródło siły i rozwoju naszej Ojczyzny!

Niech żyje Polska Ludowa i jej Prezydent Bolesław Bierut!”

Samoloty amerykańskie celowo i systematycznie naruszają granicę Czechosłowacji

Odpowiedź rządu CSR na notę rządu USA

PRAGA PAP. Dnia 17 czerwca br. ambasador USA w Pradze skierował do ministra spraw zagranicznych Czechosłowackiej Republiki Ludowej notę, w której domagał się zwolnienia dwóch pilotów i zwrotu dwóch samolotów o napędzie odrzutowym. Samoloty te bezprawnie naruszyły 8 czerwca br. granicę powietrzną Czechosłowacji, przelazły w stronę obszaru powietrznego nad Czechosłowacją i wylądowały w pobliżu Pragi.

werenności Czechosłowacji) systematycznie i bezczelnie narusza przy pomocy samolotów suwerenność terytorialną Czechosłowacji.

Minister Siroky wymienia w nocie 118 wypadków pogwałcenia czeskosłowackiego obszaru powietrznego, które miały miejsce w okresie od 15 stycznia 1951 r.

W danym wypadku stwierdza nota — rząd amerykański przyznaje, że istotnie nastąpiło pogwałcenie obszaru powietrznego Czechosłowacji. Nota nadmienia, że aparaty te były uzbrojonymi samolotami wojskowymi o napędzie odrzutowym i znajdowały się w pełnej gotowości bojowej.

W związku z powyższym nota stwierdza, że władze czeskosłowackie muszą szczególnie uważać, czy lądowanie to było istotnie przypuszczone i czy pogwałcenie obszaru powietrznego Czechosłowacji było przypadkowe.

W odpowiedzi minister spraw zagranicznych Czechosłowacji — V. Siroky w nocie skierowanej 21 czerwca br. do ambasady amerykańskiej stwierdza m. jn., że władze czeskosłowackie skonstatowały już niejednokrotnie, iż samoloty USA celowo i systematycznie przelatują przez granicę powietrzną Czechosłowacji. Stwierdzono, że rząd Stanów Zjednoczonych (poza innymi formami pogwałcenia su-



„POLONIA” — „Stiepan Rasin” — film prod. radzieckiej. Początek seansów o godz. 18-tej i 20-tej. W niedzielę i święta o godz. 16-tej i 20-tej.

„MLODA GWARDIA” — „Stiepan Rasin” — film prod. radzieckiej. Początek seansów o godz. 17-tej. W niedzielę i święta o godz. 14-tej i 17-tej.

MUZEUW W KOSZALINIE — przy ul. Armii Czerwonej 53 — Wyświetla p. t. „Karykaturne radziecka w walce o pokój” — otwarta w wtorek, czwartki i piątki od godz. 12-iej do 17-iej. W niedzielę i święta od godz. 12-iej do 18-iej.

Dyrektorem APTERA SPOŁECZNA Nr. 11 przy ul. Armii Czerwonej 1.

Specjalistyczne Zakłady Graficzne A-2-11142 zam. 2405 dn. 25.6.51

